Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr.15. Dnia 20.czerwca 1946 r.

ZAGADNIENIA MIĘDZYNARODOWE

ORGANIZACJA ARMII AMERYKAŃSKIEJ

Dnia 1.lipca b.r. stan wojsk lądowych USA wynosić ma 1,8 milj. ludzi, t.j. o 250 tysięcy więcej,niż przewidywał pierwotny plan demobilizacji. Nadwyżka ta spowodowana została ogólną sytuacją światową. Jednak, o ile nie zostanie zmieniona obecna ustawa poborowa, stan ten będzie obniżać się i dojdzie do 1.lipca 1947 do 800-900 tysięcy,pod - czas gdy gen. Eisenhower określił jako minimum,niezbędne do bezpieczeństwa Stanów Zjedn. 1,05 miliona.Lotnictwo (600 tys.) nie będzie mieć trudności wobec dużego napływu ochotników, podobnie jak marynarka wojenna ze stanem na 1.lipca b.r. 437 tys. marynarzy, 57.800 oficerów i 100 tysięcy piechoty morskiej na 291 okrętach pierwszej linii i 8.400 samolotach marynarki.Uchwalony niedawno budżet morski USA wynosi 5 mld. dolarów, budżet wojsk lądowych i lotnictwa lądowego 7,256 milj.dol.

Nowa amerykańska doktryna obronna polega na maksymalnym wykorzystaniu możliwości, jakie stwarza potężny przemysł i laboratoria naukowe. Stąd armia podczas pokoju ma być kadrą żołnierzy-naukowców i techników, a dość luźne zaludnienie koszar nie przeraża naczelnych władz wojskowych.

ŚWIAT W SIECI BAZ

W Stanach Zjedn. wyszła książka znanego publicysty G.Wellera "Bazy oceaniczne",nie będąca wprawdzie wyrazem poglądow oficjalnych,ale - odzwierciedleniem prądów, nurtujących w USA.Autor stwierdza,że obecnie Stany Zjedn. muszą rozstrzygnąć,czy będą tylko mocarstwem kontynentalnym, czy też światowym. Jako mocarstwo światowe muszą w braku kolonij stworzyć system baz,zabezpieczających najważniejsze szlaki i punkty.

Bazy powinny się znaleść na wybrzeżach Grenlandii i Islandii, baza lotniczo-morska konieczna jest na Skagerraku.Południowy kąt Europy zabezpieczą potężne bazy w Hiszpanii i na Balearach.Uzupełnieniem baz w Afryce Północnej winny być bazy na Korsyce i Sardynii.Dalej autor żąda kontroli amerykańskiej na głównych szlach wodnych i powietrznych Europy płd.-wsch. i na terenach naftowych Rumunii. Łańcuch baz winien obejmować Ocean Indyjski i oczywiście Pacyfik,całą Japonię i Mandżurię.

Nie trzeba chyba dodawać, że książkę tę skrzętnie zanotowała publicystyka sowiecka jako"dowód niepohamowanego imperializmu USA".

PANEUROPA PRZYPOMINA SIĘ

Znany przed wojną propagator Paneuropy, hr. Coudenhove-Kalerghi, przesłał wraz z b.ambasadorem hiszpańskim w USA, de los Rios, apel do gen. sekretarza ONZ, Lie, w sprawie politycznego i gospodarczego zjednoczenia Europy.Ta Europa nie obejmowałaby Rosji i W.Brytanii,natomiast należałyby do niej afrykańskie kolonie państw kontynentu europejskiego. Memoriał stwierdza, że zjednoczenie Europy jest sprawą równie naglącą, jak w XIX. wieku było zjednoczenie Włoch i Niemiec.

MOSKWA OSKARŻA

Moskiewska "Prawda" zaatakowała Lippmana jako apostoła amerykańskiego imperializmu. Lippman należy (w/g "Prawdy") do rzędu tych Amerykanów, którzy chętnie widzieliby swe bazy nie tylko na Atlantyku i Pacyfiku, lecz także nad Renem, Wołgą i Jangsekiangiem.Lippman wzywa

do objęcia przez USA przewodnictwa nad światem.Pragnie stworzyć olbrzymi blok zachodni z udziałem Niemiec.Dzieląc resztę świata na strefy rosyjską, chińską i indyjską, w obu ostatnich widzi dopełnienie i przedłużenie strefy amerykańskiej. Jest to okrążanie Europy.Lippman chce wejścia USA na Morze Śródziemne i zachwyca się rajdem "Missouri",uważając, że wobec słabości W.Brytanii,Francji i Włoch Stany Zjednoczone powinny otrzymać w spadku Bliski Wschód.Lippman wzywa do faktów dokonanych i do polityki siły.Zapomina jednak,że jest rok 1946 a nie 1918, gdy Wilson wysuwał,a Lippman popierał plan podziału Rosji i otoczenia jej kordonem sanitarnym.

"IZWIESTIA" w odpowiedzi na zarzut "N.Y.Timesa",że Sowiety przez swe ostatnie układy z Argentyną przejawiają imperializm i dążą do rewolucji światowej, piszą:To właśnie robią Stany Zjednoczone w Europie.

Prosowiecka "ACTION" oskarża "niektórych" brytyjskich i amerykańskich polityków, że dążą do obalenia uchwał z Jałty i Teheranu pod pretekstem, że powzięto je jedynie pod naciskiem specjalnych okoliczności. Ta gra zmierza do przywrócenia stanu z r.1939. Spisek antysowiecki posługuje się na zmianę szantażem gospodarczym i "idealizmem".Metodę pierwszą stosują Stany Zjedn., drugą - Bevin.

Niezwykłe oskarżenie formułuje prasa sowiecka,powołując się na komentatora radia nowojorskiego. Prasa ta powiada,że celem ostatniej podróży Churchilla do USA było organizowanie wielkiej krucjaty antysowieckiej.Udało mu się pozyskać bankiera Barucha i wielkiego wydawcę Louisa.Na potrzeby akcji Churchill ofiarował milion dolarów,otrzymany od Louisa za swe pamiętniki. Baruch z kolei pozyskał sen.Vandenberga, który na skutek dalszych zabiegów zakulisowych mianowany został doradcą Byrnesa w paryżu. Koła te dążą do wywołania wojny domowej w Polsce przez stworzenie "pozorów sowieckiej agresji". Gen. Bór-Komorowski udał się do USA w porozumieniu z Churchillem celem pozyskania dalszych kół amerykańskich.

TYLKO CUD ...

"L'EPOQUE" pisze: Tylko cud mógłby przywrócić zgodność poglądów mocarstw. Rosjanie i Anglosasi nie mówią już wspólnym językiem,Karta Atlantycka nie ma zastosowania.Rosjanie i Anglosasi prowadzą w Niemczech i w Polsce dyplomatyczną wojnę podjazdową w sprawie odszkodowań wojennych i handlu.Rząd moskiewski oskarża Anglosasów o montowanie bloku antysowieckiego,ale to słowo "blok" nie stosuje się do koalicji państw słowiańskich, Finlandii i Rumunii.

WBREW LENINOWI

Summer Welles pisze w paryskim tygodniku "Carrefour":Rosyjska polityka w latach 1917-1939 kierowała się zasadami dotrzymywania zobowiązań,wiernością dla wskazań Lenina,potępiających imperializm, i stosowaniem recepty Litwinowa o niepodzielności pokoju. Od roku zasady te nie obowiązują Rosji. Złamała ona terminy wycofania wojsk z Mandżurii i Persji.Polityka rosyjska we wsch. Europie, na Bałkanach,na Bliskim i Dalekim Wschodzie jest wyraźnie imperialistyczna.Recepta o niepodzielności pokoju stosowana jest jedynie tam, gdzie ludy są przychylne realizacji celów sowieckich.Nawet najbardziej przychylny Sowietom Amerykanin musi dojść do wniosku,że używają one metod carskich w swej imperialistycznej ekspansji. Rząd sowiecki w Radzie Bezpieczeństwa i w dyskusji nad traktatami pokojowymi miał na oku dwa cele: rozdzielenie W.Brytanii od Stanów Zjedn. i izolowanie innych narodów.Polityka ta występuje w Chinach, we Francji i Włoszech,oraz na półkuli zachodniej, gdzie stara się rozbić jedność panamerykańską.Polityka ta wywołuje wszędzie napięcia i podejrzenia. Dąży do wyczerpania gospodarczego Europy, licząc,że wówczas osiągnie szybkie sukcesy bez uciekania się do nowych przedsięwzięć militarnych.

"JEŚLI JEST ROZSĄDNY ..."

Są dwie możliwości - pisze "Sunday Times": zjednoczenie świata,lub rywalizacja. Rywalizacja wprawdzie nie jest wojną,ale jak uczy historia Europy ostatnich lat 40 - prowadzi do wojny. O ileby nawet udało się nam nakłonić Rosję, by widziała sprawy tak, jak my je widzimy, jest to długa droga. Obecnie Moskwa przez prasę i radio atakuje nas z zajadłością nie do opisania,starając się przekonać świat,że jesteśmy jego nieprzyjacielem nr.1. Rząd sowiecki przy każdej okazji stara się to wrażenie wzmocnić. Ambasador sowiecki nie był obecny na mowie Bevina, a oddziały sowieckie nie przybyły na Paradę Zwycięstwa,narzucając zakaz także rosyjskim satelitom - Jugosławii i Polsce. Taki stan nie może długo trwać. Powinien to zrozumieć rząd sowiecki,jeśli jest rozsądny,ale przeszłość uczy,że nie zawsze kieruje się on rozsądkiem.Tak n. p. robił,co mógł, by wzmocnić Hitlera w latach 1933.1941.Sowiecka polityka zagraniczna jest serią często tragicznie złych obliczeń. Bo przecież nie leży w interesie Rosji doprowadzanie do rozpaczy antymilitarystycznych mocarstw anglosaskich i robienie z nich swych wrogów. W każdym razie dziś jest rzeczą jasną,że nie możemy pozyskać Rosjan, ustępując im, ani rozluźniając naszą przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi,ani rezygnując z węzłów z krajami zachodniej Europy, ani poświęcając wolność krajów Europy środkowej i wschodniej. Może nam się uda przekonać Rosjan,ale musimy się przygotować na niepowodzenie i obliczyć także inne ewentualności.

ZASIANE ZIARNA

Brytyjski poseł z Labour Party Dodds po powrocie z kontynentu oświadczył:"W wielu krajach Europy spekuluje się na temat trzeciej wojny światowej. Nie jest to czcza gadanina.Odbywa się generalne obsadzanie linij,ziarna nowej wojny są już zasiane. Niektóre kraje,jak Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria już się uszeregowały po przeciwnej stronie."

ZA KURTYNĄ

W ZSRR po raz pierwszy od r.1917 rozpoczęto drukować Pismo Św. pod nadzorem cerkiewnych władz prawosławnych.

Nowojorski "Socjaliczeskij Wiestnik" donosi o kursie antysemickim w Rosji. Większość Żydów usunięto z ważniejszych stanowisk podczas wojny pod pozorem„nie dostarczania"Niemcom argumentów propagandowych. Obecnie na ważniejszych stanowiskach nie ma ani jednego Żyda.Dalej czasopismo, powołując się na źródłowe dane,stwierdza,że z początkiem wojny sowiecko-niemieckiej panowały w Rosji nastroje silnie antyrządowe i całe pułki poddawały się Niemcom. Zmianę w nastrojach spowodował kurs patriotyczny i powszechna nadzieja, że po wojnie Rosja stanie się państwem demokratycznym. Z upadkiem tych nadziei opozycja znów rośnie. Co najmniej 80% mieszkańców miast i 90% mieszkańców wsi jest niezadowolonych z rządu,pragnie wolności i oczekuje pomocy od świata demokratycznego.

Informacje rosyjskiego pisma emigracyjnego traktować należy oczywiście z dużą ostrożnością.

TURCJA

Radio Ankara doniosło o pojawieniu się wojsk sowieckich w rejonach pogranicznych płd.-wsch. Bułgarii.Odbywa się tu naprawianie dróg i szereg prac technicznych.

Władze tureckie skonfiskowały ostatni numer czasopisma "Chif", wydawanego dla Turcji w Kairze przez władze brytyjskie. Powodem konfiskaty był artykuł, wymierzony przeciw Hiszpanii gen. Franco.Poselstwo tureckie w Kairze wyjaśniło,że Turcja jest przyjazna dla obecnej Hiszpanii, widząc w niej "bastion przeciw bolszewizmowi".

N I E M C Y

W HESJI w ramach czystki politycznej usunięto ze stanowisk 135 duchownych za przynależność do partii nar.soc.

W STREFIE FRANCUSKIEJ aresztowano podczas obławy 231 b.członków SS i Gestapo,pracujących w rolnictwie i przemyśle.W ich ukrywaniu się współdziałała cała ludność niemiecka.

ZARZĄD WOJSKOWY w Berlinie dopuścił do ruchu pocztowego z zagranicą poza językami angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim również język polski.

OD 1.SIERPNIA bryt. żołnierze okupacyjni i urzędnicy cywilni w Niemczech otrzymywać będą pobory w bonach szterlingowych.Bony te przyjmować będą kantyny,teatry, kina, kluby i sklepy; przy wyjeździe z kontynentu bony podlegać będą wymianie na walutę brytyjską.Celem zarządzenia jest "usunięcie marki sojuszniczej jako środka płatniczego z czarnego rynku".

KOŁO HANNOWERU aresztowany został gen.SS Pohl,pracujący pod fałszywym nazwiskiem jako parobek. Przy aresztowaniu próbował bezskutecznie otruć się.Jako szef sztabu SS był prawą ręką i inspiratorem Himmlera w organizacji obozów zagłady,wynalazcą ulepszonych komór gazowych i recepty "wyniszczenie przez pracę".

INDEKS KSIĄŻEK ZAKAZANYCH, wydany w strefie rosyjskiej,zawiera 15 tys. książek treści faszystowskiej, wojskowej i antysojuszniczej. W wykazie znalazły się prace Clausewitza,Moltkego i Bismarcka, ale tylko te, które wydała partia. Na indeksie jest Céline za swą książkę przeciw Żydom. Z wszystkich pism Mussoliniego zakazem nie został objęty tylko młodociany romans antyklerykalny "Kochanka kardynała".

W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ ogłoszono wezwanie do posiadaczy banknotów okupacyjnych 1.000-markowych,by zgłosili swój adres i podali sposób otrzymania banknotu.

DENAZYFIKACJA w strefie amerykańskiej powierzona została specjalnym sądom niemieckim. Sądy te przeważnie dotąd nie ukonstytuowały się, ponieważ - brak amatorów na oskarżycieli.Niektórzy zgłosili się, następnie jednak wycofali zgodę, tłumacząc się obawą przed skutkami.

W NORYMBERDZE 32 dziennikarzy zagranicznych,nie mogąc doczekać się końca procesu,zorganizowało między sobą ankietę na temat wyroku. Jednogłośnie opowiedziano się za karą śmierci dla Goeringa,Kaltenbrunnera. 30 głosów padło za śmiercią dla Ribbentropa,29 dla Keitla i Sauckela, najmniej głosów dla Funka (5),Schachta (4), Neuratha (3) i Fritscha (1). Opinie za więzieniem (dożywotnim,20,10 i 5 lat) były rozstrzelone. Za śmiercią dla Franka padło 27 głosów, dla Rosenberga 24, dla Streichera 14, dla Schiracha 15,dla Jodla 13.

CZYJA RĘKA? W niektórych okolicach Westfalii pojawiła się ulotka jednostronicowa dużego formatu,przedstawiająca w najjaskrawszych barwach stosunki na polskich ziemiach zachodnich. Czytamy tam,że drogi zasiane są zwłokami Niemców, wsie są "zadżumione", miasta splądrowane, Niemki łącznie ze staruszkami gwałcone przez milicję.Kobiety chore wenerycznie "leczy się strzałem w łeb", w niektórych miejscowościach do 20% Niemców popełniło samobójstwo, na Śląsku nie ma ani jednego dziecka niemieckiego poniżej 1 roku, bo wszyskie zmarły lub zostały zabite i t.d. Interesujące są zdania, wtrącone w tekst:"Mieszkańcy szukają opieki u małych oddziałów rosyjskich,zabezpieczających transport ... Kto opuścił strefę polską i dostał się do rosyjskiej, odetchnął".I wreszcie:" Ratunek może przyjść ze strony rosyjskiej.Rosjanie nie są zadowoleni z polskiej polityki okupacyjnej i zamierzają ponownie przejąć te obszary.Rosja nie może pozwolić na zagrożenie swych połączeń z zachodem...."

MARSZAŁEK SOKOŁOWSKI na odprawie dla naczelników administracji niemieckiej w strefie sowieckiej zapowiedział uruchomienie przemysłu niemieckiego. Niemcy w strefie sowieckiej otrzymają surowce, głównie wełnę i bawełnę, oraz milion ton węgla z Polski (!). W toku są rokowania handlowe z Austrią, Czechosłowacją, Bułgarią i Belgią. Z dóbr, wyprodukowanych w pierwszym kwartale b.r. wartości około 2 mld. marek, tylko 300 milionów mk poszło na odszkodowania i utrzymanie wojsk sowieckich. Rosja nie zrzeka się odszkodowań, choć rozumie, że Niemcy nie mogą uiścić 700 bilionów rubli, t.j. wartości zniszczeń, dokonanych w ZSRR. Zapłacą "moralny ekwiwalent", a Rosja, widząc trudności, postara się, aby zmniejszyć ciężary. Nawet część kosztów okupacji pokryje z własnego budżetu. Dalej marsz. Sokołowski podkreślił, że Rosja pozostawiła wiele fabryk niemieckich niezdemontowanych, jakkolwiek mogła je rozbroić na podstawie planu Rady Kontroli.

SZTABY, KTÓRE CZEKAJĄ. Uwagi godny artykuł Lippmana przynosi "N.Y. Herald Tribune". Czytamy w nim: Największe znaczenie dla demilitaryzacji Niemiec ma sprawa korpusu oficerskiego. Przemysł można zbudować lub przekształcić do celów wojennych, żołnierzy dość szybko wyszkolić, posiadanie zapasów broni nie jest ważne, bo broń starzeje się. Natomiast wiedzy wojskowej, ani wyższych sztabów nie można improwizować. Tu po zerwaniu tradycji odbudowa militaryzmu jest trudna. Cóż się więc dzieje z niemieckim korpusem oficerskim, tym z pod Stalingradu i tym, który poddał się na Zachodzie? Czy oficerowie ci są przekonani, że ich kariera skończyła się? Jest to ważniejsze od sprawy żołnierzy niemieckich, którzy jeszcze znajdują się w formacjach, lub fabryk, mogących wyrabiać karabiny maszynowe. Otóż oficerowie niemieccy mają niewątpliwe podstawy do przypuszczenia, że są brani pod uwagę przez tych, którzy tworzą nowe plany wojskowe. Nikt tego publicznie nie przyzna, ale to jest faktem. Oficerowie niemieccy wiedzą, że gdy wielkie mocarstwa patrzą na siebie poprzez dzielące je linie wojskowe, gdy się mówi o konfliktach, wyprawach krzyżowych i możliwościach wojny, bierze się także pod uwagę rolę, jaką w razie wojny odegrałyby Niemcy. Jedni uważają konflikt za nieunikniony, inni za prawdopodobny, wszyscy za możliwy. Konflikt ten rozpocznie się w Niemczech i Austrii. Bez względu na bombę atomową napewno będą starcia na ziemi, w Niemczech, i tu zdemobilizowani weterani armii niemieckiej odegrają dużą, może decydującą rolę. Musi to rozumieć każdy fachowiec wojskowy, a ci, którzy pokonali Niemcy, nie są laikami. To też konserwuje się sztaby niemieckie jako korpus zawodowców, którzy czekają, spodziewają się i tworzą plany na dzień, gdy ich się zaprosi do odbudowy niemieckiej siły militarnej. Sprzymierzeni nie zdemilitaryzowali Niemiec. Posiali ziarno, które może bardzo szybko zakiełkować w gorącym, wilgotnym klimacie ich samobójczej rywalizacji.

ARSENAŁ W MOSKWIE

Bezpośrednio po podpisaniu układu z rządem warszawskim o pomocy gospodarczej i wyposażeniu armii Żymierskiego, podpisano w Moskwie układ sowiecko-jugosłowiański. Przewiduje on współpracę gospodarczą, wzmocnienie współpracy politycznej i kulturalnej, oraz dostarczenie rosyjskiej broni i amunicji dla armii jugosłowiańskiej. Tito, któremu towarzyszyło do Moskwy 4 generałów, przyjmowany był z wyjątkowymi honorami. Na lotnisko odprowadzał go osobiście Stalin.

NOWA ARMIA CZESKA

Nowa armia czeska liczy około 300 tysięcy ludzi. Plan jej organizacji, opracowany podczas wojny w Londynie, został zarzucony z chwilą podpisania układu moskiewskiego w kwietniu 1945. Organizatorem jest gen. Swoboda. Przed r. 1938 był on jako pułkownik wykładowcą w Wyższej Szkole Wojennej, po Monachium przeszedł do Polski, gdzie organizował Legion czeski. W jesieni 1939 internowany wraz z Legionem w Rosji, był oficerem łącznikowym między obozem a władzami sowieckimi. Po wybuchu

wojny sowiecko-niemieckiej gen. Swoboda stanął na czele jednostki czeskiej,walczącej w składzie armii czerwonej. W r.1943 rząd czeski bezskutecznie próbował go zastąpić przez gen. Krotochwila.

W nowej armii czeskiej drugim dowódcą w każdej jednostce jest"oficer wychowawczy",mający głos decydujący przy awansach.Codzień rano 30 minut poświęca się "politycznemu wychowaniu".Oficerowie ci pracują nadto w kontrwywiadzie i mają prawo dokonywania aresztowań.Na czele ich stoi płk. Reitzin,który nigdy dawniej nie służył w wojsku,ale od 15 lat jest komunistą i ma za sobą przeszkolenie w Moskwie.Instrukcje i podręczniki armii czerwonej obowiązują w armii czeskiej. Oficerowie czescy , którzy podczas wojny służyli na Zachodzie, szczególnie wyżsi,zostali prawie wszyscy usunięci z wojska, wzgl.pozostawiono ich na podrzędnych stanowiskach. Są pod generalnym zarzutem "reakcji", ale nie daje się im możliwości obrony.

MICHAŁ CZY KAROL?

Po zajęciu Rumunii Rosjanie nie zajęli stanowiska w sprawie rywalizacji między królem Karolem i Michałem. 24-letni Michał jest prawie zupełnie izolowany, ale cieszy się w kraju dużą popularnością jako symbol jedności i niepodległości. Rosjanie mogliby go łatwo usunąć,ale nie życzą sobie zwiększania i tak dużego fermentu. Ex-król Karol w jesieni 1944 rokował w Meksyku z Umańskim w sprawie powrotu i wówczas sprawa była otwarta.Przerwała rozmowy śmierć Umańskiego. W sierpniu 1945 mówiło się znów o powrocie, lecz wówczas Portugalia nie dała wizy. Dziś powrót jest możliwy. Doradza go towarzyszący ex-królowi gen.Udreanu, a popiera pani Lupescu, której nie służy klimat Brazylii.Z rosyjskiego punktu widzenia powrót Karola byłby korzystny.Oznaczałby silny wstrząs dla dynastii i ułatwił następnie jej usunięcie.

APROWIZACYJNE HOROSKOPY

Komisja żywnościowa ONZ ogłosiła przewidywania na temat najbliższych zbiorów światowych,zapowiadając zwyżkę produkcji zbóż,i zwiększony niedobór mięsa,wyrobów mlecznych i tłuszczu.

Światową produkcję zbóż chlebowych przewiduje się na 5,2 mld.buszli (1 buszel = 36,35 l). W r.1944/45 zbiory przyniosły 4,63 mld., przeciętne zbiory przedwojenne 6 mld. W Europie (bez Rosji) przewiduje się zbiór 1,2 mld.,t.j. o 200 milionów więcej,niż w roku ostatnim,ale o 430 milionów mniej,niż średnio przed wojną.W Stanach Zjedn. spodziewany jest zbiór 1 mld. (przed wojną 0,7 mld.), w Kanadzie 428 milionów (ostatnio 306 milionów). Produkcję mięsa przewiduje się na 23,2 milionów ton wobec 24,5 milj. w roku ostatnim.Produkcja mleka spadnie o 20 milionów na 146 milj., produkcja tłuszczu (9,8 milj. ton) będzie o 3 milj. niższa niż przed wojną. Produkcja cukru powinna wzrosnąć z 14,6 na 18 milionów ton , wobec 21 milionów przed wojną.

R Ó Ż N E

TAJEMNICA WRZEŚNIA. W Norymberdze zeznali Keitel i Jodl,że w sierpniu 1939 Hitler miał całkowitą pewność,że Francja nie przyjdzie z pomocą Polsce i nie uderzy na Niemcy.Jeden z dziennikarzy francuskich zwrócił się do gen. Gamelin z zapytaniem, czym tłumaczy tę pewność. Z odpowiedzi generała wynika,że Hitler opierał się na informacjach owczesnego ministra spraw zagr. w rządzie Daladier'a, Bonneta.Bonnet,obecnie ścigany listami gończymi,był bowiem na żołdzie Niemiec i sprzedawał im najpoufniejsze dokumenty państwowe.

ZA KULISAMI INWAZJI. Z okazji drugiej rocznicy inwazji na Europę pojawiło się w prasie wiele szczegółów, ilustrujących rozmiary i precyzję przygotowań. Oto kilka z nich.

Specjalna drużyna brytyjskich geologów pobrała z różnych punktów wybrzeża Francji próbki gleby.Umożliwiło to ustalenie punktów lądowania, nadających się dla ciężkich czołgów. Tory startowe na lotniskach, wybudowanych w Anglii,pokryłyby odległość z Ameryki do Moskwy.Lotniska

były tak gęste, że można było lądować w dowolnym punkcie Anglii lotem ślizgowym z wysokości tysiąca metrów. Dostawy amerykańskie obliczone były na 6 ton dla każdego z przeszło miliona żołnierzy i po dwie dalsze tony w każdym następnym miesiącu. Przywieziono do Anglii i zmontowano dla inwazji 75 tys. wagonów kolejowych i około 3 tys. lokomotyw. Wydrukowano 125 milionów map. Służbę sanitarną tak przygotowano, że w dniu inwazji 80-90% rannych znalazło się w ciągu 10 minut pod opieką lekarską.

"Wał atlantycki" posiadał ciągłość tylko na odcinku Ostenda - płd. Boulogne. Tylko w jednym punkcie lądowania udało się Niemcom desant odeprzeć. Obsada wybrzeża okazała się słaba, ponieważ wbrew opinii Rommla Hitler zgromadził główne siły w głębokich odwodach, ale duża część tych sił w ogóle do akcji nie weszła. Natarcie grupy pancernej "West" zostało w zarodku zniszczone pod dywanem bomb, pod którym zginął cały sztab grupy. Twierdze nad Atlantykiem, również pomysł Hitlera, nie przeszkodziły inwazji, natomiast wyłączyły z walki 135 tysięcy najlepszych żołnierzy niemieckich. Tę samą bierną rolę spełniły wyspy w Kanale z potężnymi umocnienia, zapasami i 40 tysiącami żołnierzy. Na wyspy te nie oddano ani jednego strzału; po kapitulacji poddały się bez walki. Jeden z krytyków niemieckich podkreśla, że załogi te wraz z armią, lekkomyślnie straconą pod Stalingradem, mogły wpłynąć na przebieg kampanii. Najlepszy jest fakt, że Hitler w najdrobniejszych szczegółach zastrzegł sobie dowodzenie w bitwie o Francję i dowodzenie to wykonywał z głównej kwatery - w Rastenburgu w Prusach Wschodnich.

PRZED GENERALNĄ PRÓBĄ. W połowie lipca odbędzie się na Pacyfiku generalna publiczna próba z użyciem bomby atomowej. Z wyspy koralowej Bikini usunięto już 167 mieszkańców. Wyspa ma wymiary 32x17 km i liczne niegłębokie laguny, na których zakotwiczy się 79 okrętów, przeznaczonych na zniszczenie. Załogę ich tworzyć będzie 4 tys. szczurów, 200 kóz, z tych część w jakiejś odzieży ochronnej, i 200 golonych wieprzy. W piasku, w bunkrach i za płytami ołowianymi umieszcza się aparaty pomiarowe, foto- i fonograficzne. W odległości 15 km znajdą się w schronach za betonem i ołowiem pierwsi ludzie. W odległosci 30-40 km będzie właściwa widownia na okrętach wojennych i samolotach, ministrowie wojny i marynarki USA, szefowie sztabów, kilkuset członków Kongresu, członkowie komisji atomowej ONZ, przeszło tysiąc uczonych i tłumy reporterów.

W momencie, wyznaczonym przez meteorologów, człowiek rozpęta nowy żywioł. Dopiero w pół godziny po wybuchu (bombę zrzucić ma na spadochronie z samolotu major amerykański, który w niedawnym specjalnym konkursie uzyskał najwyższą lokatę w celności zrzutów) zbliżą się do krytycznego miejsca dwa helikoptery. Potem pobrane będą próbki gleby i wody materiałów z okrętów, a cały zwierzyniec dostanie się w ręce uczonych. Przez kilka miesięcy wyspa Bikini pozostanie odcięta od świata jako teren badań, poczem przewiduje się jeszcze dwie próby z wybuchem bomby atomowej w wodzie i nad powierzchnią wody.

W prasie amerykańskiej w związku ze zbliżającą się próbą nie brak ciekawych szczegółów, jak n.p. że po wybuchu pierwszej próbnej bomby w Nowym Meksyku w Stanach Zjednoczonych na przestrzeni równej co do wielkości Australii uległy prześwietleniu wszystkie filmy i papiery fotograficzne, mimo owinięcia w przepisany czarny papier.

MARSZAŁEK Alexander, oraz admirałowie Mountbatten i Cunnigham mieli podczas Parady Zwycięstwa naszyte na piersiach po 8 rzędów baretek. Gen. Anders podczas ostatniego pobytu w Londynie miał w 5 rzędach 25 baretek.

=o=

SPROSTOWANIE. W nr. 14 naszego biuletynu z 13.b.m. w dziale spraw katolickich do streszczenia artykułu "Tablet'u" o prasie katolickiej w Polsce wkradła się pomyłka przez opuszczenie jednego zdania przy przepisywaniu na matrycy. W przedostatnim ustępie końcowe zdanie winno brzmieć: "Komunistyczne pismo "Głos Ludu" stwierdziło, że "chociaż wiele tygodników używa przymiotnika "katolicki", są to przeważnie pisma polityczne ..." itd.

==ooOoo==

W POLSCE I O POLSCE

WALKA Z PSL

ZARZUTY PPS. P.Cyrankiewicz,gen. sekretarz PPS,oświadczył pod - czas swego pobytu w Londynie:"Rząd polski zobowiązał się do odbycia wyborów w roku bieżącym,jednakże było wskazane zaczekać z terminem wyborów do unormowania się sytuacji międzynarodowej i do czasu odbudowy gospodarczej Polski ...,Jeśli PSL nie przyłączy się do bloku wyborczego,pociągnie wszystkie głosy antyrządzieckie w kraju ... Postepo - wanie PSL napełniło nadzieją wszystkie koła reakcyjne i faszystowskie w Polsce".

"Robotnik" przynosi artykuł wiceprez. KRN p.Szwalbego,zarzucający PSL, że dąży do "paderewszczyzny",do nawrotu stosunków z przed września 1939,co prowadzi w prostej drodze do Chieno-Piasta.PSL obejmuje coraz szersze kręgi burżuazji miejskiej, która kształtuje jego politykę wobec rządu. "Dlatego PSL będziemy coraz ostrzej zwalczać". "Gazeta Ludowa" (organ PSL) odpowiada,że chłopi nie pojdą pod niczyją komendę i że artykuł p.Szwalbego "nie jest niestety zwiastunem pacyfikacji stosunków wewnatrznyvh w Polsce".

"FAŁSZYWE KARTY". Stanowisko Rady Naczelnej PSL wobec 1.punktu referendum (za pozostawieniem Senatu) zaopatruje "Rzeczypospolita" w następujący komentarz:"Ostatecznie i to byłoby do strawienia.Ale Rada Naczelna swoje "nie" tak uzasadnia:"Wypowiedzi oficjalnych osób dają podstawę do przyjęcia,że wynik głosowania ludowego chcą stron - nictwa zblokowane uważać za wyraz zaufania do ich metod rządzenia". Rada Naczelna PSL nawołuje więc wyraznie do opozycji i nieufności wobec rządu jedn. narod.,w skład którego wchodzi jej prezes,dr. Kier - nik,a poza tym z jej ramienia wicepremier i minister oswiaty. Nor - malny człowiek musi wyciągnąć z tego wniosek,że tu się gra fałszywymi kartami."

SZCZYTEM PRZYKREGO DYLEMATU jest w/g "N.Y.Herald Tribune" dla Rosji Polska. Nie ulega wątpliwości,że w wolnych wyborach PSL zdobyłoby 70% głosów.Nadto istnieje silne niezadowolenie w nowej armii polskiej,która w dużym stopniu stoi po stronie Mikołajczyka.Wywiera się na niego wszelki możliwy nacisk,nie wyłączając mordów politycznych, jak dotąd bezskutecznie. Rosja, aby utrzymać swą kontrolę nad Polską, musi złamać zobowiązanie wolnych wyborów z Jałty i Poczdamu.Swą kon- trolę może utrzymać tylko przez "nagą represję militarną". Nie byłoby to trudne wobec posiadania przez Rosję w Polsce 200 tysięcy żołnierzy, a niektórzy oceniają ich liczebnośc na 500 tysięcy. Z drugiej strony zgniecenie PSL wywołałoby wojnę domową,a próba militarnego zniewole - nia Polski mogłaby być dla Rosji niebezpieczna. Na tym polega trud - ność polskiego dylematu. W każdym razie waszyngtońskie koła politycz- ne przypuszczają, że Rosja dobrze się namyśli,nim się zdecyduje na "sprawienie w Polsce olbrzymiej krwawej łaźni".

"Times" podkreśla,że rozwiązanie 4 zarządów powiatowych PSL nastąpiło pod zarzutem dążenia do "obalenia demokratycznego państwa polskiego". Jest to zbrodnia, która w razie udowodnienia może doprowadzić do bardziej poważnych konsekwencyj,niż zbrodnia współpracy z terrorystami.

P.MIKOŁAJCZYK OSKARŻA. Przemówienie p.Mikołajczyka na Radzie Naczelnej PSL, nigdzie w kraju nie ogłoszone, w/g korespondenta Asso Press, kategorycznie odpierało zarzuty, stawiane stronnictwu. PSL domaga się sądu publicznego,bezskutecznie, bo sąd osłoniłby zbrodnie organów bezpieczeństwa.Władze dążą do kompletnego zniszczenia partii. Drukarnia,która wykonywała legitamycje dla członków PSL,na rozkaz policji musiała wykonać i wydać pewną ich ilość.Policją dorobiła pie - czątki i legitymacje te rozdziela się pomiędzy Niemców. Skutek był natychmiastowy. Zarząd powiatowy PSL w Kempnie rozwiązano (jako siódmy z rzędu) pod zarzutem,że członkami są volksdeutsche. Przeciw PSL

uzbrojono 30 tysięcy milicjantów. Policja, która spaliła wieś Wąwolnica z mieszkańcami, wykonuje rajdy także na inne wsie. Na wiecu PSL w Katowicach policja biła uczestników kolbami i zniszczyła emblematy partyjne. W Sierpcu został brutalnie zamordowany Franc. Łozowski, prezes zarządu powiatowego PSL. Pod Jarosławiem zamordowano na drodze działacza "Wici", Edmunda Wilka. W Olkuszu banda PPR uprowadziła prezesa powiatowego zarządu "Wici". Zwłoki uprowadzonych znajduje się potem po lasach i polach. Aresztowano tysiące członków PSL, a ponad tysiąc zamordowano w ostatnim roku.

ROZŁAM W RADZIE NACZELNEJ. "Times" w korespondencji z Warszawy przytacza oświadczenie jednego z secesjonistów i wydawcy "Nowego Wyzwolenia", b. zast. generalnego sekretarza PSL, p. Tadeusza Reka. Powody rozłamu jego zdaniem są trojakie: różnica w poglądach na Rosję i sojusz z nią, niepowodzenie Mikołajczyka w akcji zjednoczenia ruchu chłopskiego, oraz różnica w poglądach na główne niebezpieczeństwo, zagrażające Polsce. Mikołajczyk sądzi, że jego źródłem jest lewica, natomiast secesjoniści, że prawica, którą Mikołajczyk u siebie toleruje. Zdaniem "Timesa" znaczenia secesji nie należy przeceniać, ale utrudni ona stanowisko Mikołajczyka i może rozszerzyć się, szczególnie na młodzież wiejską, wśród której Rek pracował przed wojną. Rek oświadczył, że będzie się domagać kongresu PSL, a gdyby nie uzyskał na nim poparcia, założy nową partię.

W 2. numerze "Nowego Wyzwolenia" p. Rek występuje przeciw "polityce złudzeń". Są ludzie, "którzy ciągle na coś czekają, na jakieś zmiany, na obcą a skuteczną interwencję, na Londyn". Taką politykę uprawia Mikołajczyk, "stawiając na błędną kartę, na którą można wszystko przegrać".

NAD TRUMNĄ MACIEJA RATAJA. "W kołach zbliżonych do rządu" powstał projekt uczczenia pamięci ś.p. Macieja Rataja przez urządzenie pogrzebu na koszt państwa i nadanie tej uroczystości charakteru ogólnopaństwowego. Komitet Wykonawczy PSL nie zgodził się na to. Wobec tego staraniem prezydium KRN organizacją akademii żałobnej 21.b.m. zajęło się Stronnictwo Ludowe.

MGŁA NAD REFERENDUM. Dotąd opozycja zarzucała stronniczość w organizowaniu referendum (niedopuszczenie przedstawicieli jej do komisyj, dobór członków tych komisyj pod specjalnym kątem, technika głosowania, korzystna dla reżimu i t.d.). Obecnie "Życie Warszawy" wystąpiło z kontratakiem. Dziennik powiada, że "obrońcy prawdziwej demokracji" napadają na lokale komisyj, uprowadzając i mordując ich członków. "Niech nas nikt nie zwodzi żądaniem wolnych wyborów, skoro próbkę tej wolności produkują jej "zawodowi obrońcy", mordując bezpartyjnych członków komisyj... Na terror demokracja odpowie argumentem, jedynie przekonującym dla bandytów - siłą".

NOWA PPS

W Warszawie, na zjeździe członków PPS - uczestników walk o niepodległość przemawiał m.i. p. Osóbka-Morawski. Zaatakował on przedwojenne kierownictwo PPS jako "niedołężne i szkodliwe", ponieważ usiłowało "pchnąć partię na bezdroża kumania się z endecją i sanacją, oraz na bezdroża nienawiści do ZSRR". Równocześnie p. Osóbka-Morawski podkreślił, że w walce z Niemcami "w jednym szeregu z PPS znaleźli się robotnicy komuniści, którzy choć pozbawieni przez sanację praw politycznych i surowo prześladowani - kochali zawsze swój kraj".

PO UKŁADZIE MOSKIEWSKIM

Paryska "L'Epoque" pisze: Ostatni układ polsko-rosyjski jest zacieśnieniem zależności Polski od Rosji. W Londynie uważa się za rzecz pewną, że doszło do zwiększenia zależności wojskowej. W Londynie ubolewa się, że Polska i Jugosławia uzbrajają się, zamiast wszystkie siły oddać na odbudowę gospodarczą. Nie ma zresztą powodu, dla którego

Polska miałaby tworzyć i utrzymywać dużą armię. To samo odnosi się do innych krajów Europy Wschodniej, gdzie reżim sowiecki utrzymuje pokaźne efektywy wojskowe.

W "La Voix de Paris" pani Tabouis podaje, że wartość materiału wojskowego, którego Rosja dostarczyć ma Polsce, przekracza kwotę 3 milionów funtów złotych. Materiał motorowy jest na razie produkcji amerykańskiej z dostaw wojennych. W Londynie podejrzewa się, że Rosja narzuciła Polsce warunki tak drakońskie, iż nie mogąc ich wykonać Polska będzie musiała zupełnie oddać się pod opiekę rosyjską.

"Basler Nachrichten" podkreślają, że rząd warszawski nigdy nie starał się poważnie o dostawę broni z innej strony. Ponieważ Polska nie będzie mogła zapłacić za pomoc rosyjską towarami, Rosja stanie się współwłaścicielką polskiego przemysłu. Dziennik powiada dalej: "Widocznie gen. Spychalski przeprowadził w ten sposób reorganizację armii polskiej, że zdobyła ona zaufanie Rosji".

REFORMA SZKOLNICTWA

Zapowiedziana przez p. Wycecha reforma szkolnictwa przewiduje: powszechne obowiązkowe wychowanie przedszkolne dzieci od 4 do 7 lat, powszechne obowiązkowe kształcenie podstawowe od 7 do 15 lat, powszechne obowiązkowe kształcenie ogólne i zawodowe na stopniu średnim od 15 do 18 lat, kształcenie specjalne, kształcenie na stopniu wyższym, upowszechnienie kultury i kształcenie dorosłych.

Przedszkola zakładają i utrzymują gminy wiejskie i miejskie. Szkoły podstawowe 8-letnie utrzymuje państwo. Na 1 nauczyciela "przewiduje się" 35-50 dzieci, na dwóch 50-70, na trzech 70-100 dzieci. Kształcenie średnie wykonują średnie szkoły zawodowe (z równoległą nauką w warsztatach), 4-letnie licea zawodowe, 4-letnie licea ogólnokształcące. Dla rolników przewiduje się średnią szkołę rolniczą, praktyki i przysposobienie rolnicze młodzieży. Szkoły wyższe z reguły organizują wstępne lata studiów, głównie dla absolwentów szkół średnich zawodowych. Obok szkół wyższych akademickich przewidziane są nieakademickie.

Plan obliczony jest na 10 lat. Na razie trzeba: 25.000 przedszkoli i tyleż wychowawczyń, w szkolnictwie powszechnym około 100.000 nauczycieli, w zakresie średniej oświaty zawodowej 10.000 szkół i przeszło 20.000 nauczycieli, ponadto dziesiątków tysięcy nowych budynków szkolnych i przeszło 3.000 bibliotek.

KŁOPOTY ZE STUDENTAMI

Wicemin. oświaty, Wł. Bieńkowski oświadczył w wywiadzie: Młodzież reakcyjna tworzy w szkołach wyższych nieznaczną mniejszość. Natomiast znaczna część młodzieży przejawiła małą odporność na podszepty zorganizowanych ośrodków reakcji, co dowodzi niskiego stopnia wyrobienia politycznego i społecznego. Ze zdumieniem należy stwierdzić, że w wielu środowiskach studenckich znajdowały posłuch naiwnie spreparowane brednie, jak n.p. o wywiezieniu 3 wagonów, czy pociągów ze studentami na Sybir. Ministerstwo Oświaty jest zdecydowane zastosować jak najostrzejsze środki w stosunku do nielicznych grup wichrzycieli i eliminować je z życia wyższych uczelni. Przed całą młodzieżą akademicką stoi zadanie gruntownej analizy jej stosunku do podstawowych zagadnień, które stawia obecna rzeczywistość.

W większych ośrodkach akademickich powstają obecnie "kursy przygotowawcze" dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, która nie uczęszczała do szkół średnich. "Głos Ludu" (PPR) pisze: "Jednym z haseł ONR-owskich grup studenckich w czasie ich ostatnich awanturniczych wystąpień było: "Nie dopuścić do szkół wyższych młodzieży bez matury". Czy jednak z dopuszczeniem młodzieży ludowej do szkolnictwa wyższego mamy czekać, aż po 8 latach dojdzie ona do uniwersytetów? Otworzymy już dzisiaj bramy szkół wyższych dla młodzieży ludowej. Być może, że poziom wykładów będzie musiał być nieco zmieniony, bardziej przystosowany do realnych potrzeb kraju, ale nie ma obawy, by nasze uniwersytety stały się szkółkami powszechnymi, jak "dowcipnie" zapowiada tyg. "Dziś i Jutro".

BANDY

Z Pragi donoszą "Basler Nachrichten": "Według wiadomości, które tu ostatnio nadeszły, panują w Polsce zupełnie chaotyczne stosunki. W kraju grasują uzbrojone bandy, złożone ze zwolenników różnych kierunków politycznych, i strzelają do wojsk rządowych i rosyjskich transportów wojskowych. Akcja doszła do takiego nasilenia, że Rosjanie wstrzymują w porze nocnej ruch transportów wojskowych.

O t.zw. banderowcach podaje interesujące szczegóły reporter paryskiego "Combat". Bandy te doprowadziły do zupełnego sparaliżowania ruchu granicznego między Polską a Słowacją. Bandera był nacjonalistą ukraińskim o nastawieniu skrajnie antyrosyjskim. Prowadził w okresie 1940-41 akcje terrorystyczną w Małopolsce Wsch., okupowanej przez Rosjan. Następnie, korzystając z opieki niemieckiej, tworzy we Lwowie "rząd niezależnej Ukrainy", rozmieszczając jego ministrów w najeleganszych domach miasta. Gdy Niemcy zorientowali się w sytuacji, zamknęli Bandere z towarzyszami. Po Banderze zaginął słuch i prawdopodobnie nie żyje. Obecne bandy nadużywają jego na wpół legendarnego nazwiska, ponieważ atakują zarówno Polaków, jak Ukraińców. Nigdy nie zaryzykowały przekroczenia granicy sowieckiej. Składają się poza Ukraińcami z Węgrow, Słowaków (dawnych Hlinkowców) i Niemców. Posiadają znacznie mniejszą ruchliwość, niż Armia Krąkowa, operująca w Białostockim.

Doniesienia czeskie mówią o zawarciu układu między NSZ a Ukr. Armią Powstańczą. Układ przewiduje koordynację działań po obu stronach linii Curzona. W walce z bandami biorą udział prócz policji jednostki wojska polskiego i sowieckiego.

NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Do Krakowa awizowano na 4.VI. transport księży i biednych z przytułków z Małopolski Wschodniej, na 16.VI. - profesorów i pracowników Politechniki lwowskiej. Z końcem maja do Krakowa przybyło 5 wagonów z biblioteką Ossolineum, uniwersytecką i prywatnymi zbiorami profesorów. Księgozbiory rozdzieli się między Kraków, Poznań i Warszawę.

O warunkach repatriacji świadczy nast. ogłoszenie ("Dziennik Zachodni" w Katowicach z 2.VI.): "Poszukuję żonę Niebieszczańską Annę i syna Kazimierza lat 4, którzy wyjechali ze Stanisławowa do Polski w marcu 1946 jako repatrianci. Ktoby wiedział coś o ich losie" itd.

Wysiedlanie Ukraińców na wschód miało się zakończyć 15.VI. Z powiatu przemyskiego wyjechało 64.600 osób, jarosławskiego 36.200, lubaczowskiego 30.000. Ostatnia faza wysiedlania objęła powiaty brzozowski, sanocki i leski. Część ludności, która zbiegła poza Karpaty, władze czeskie wysiedliły z powrotem, a w/g doniesień ukraińskich - 3 tys. zbiegów rozstrzelali bolszewicy jako zdrajców.

Odbudowa Tarnopola potrwac ma 10-15 lat. Plany odbudowy, opracowane w Kijowie, obliczone są na 70 tysięcy mieszkańców. Władze okręgu tarnopolskiego urzędują w Czortkowie ("Hromadskyj Hołos" N.York).

Tygodnik "Odra" ostrzega przed niedocenianiem znaczenia ziem wschodnich. Wymagają one odbudowy. Jasło zniszczone jest w 97%, Dukla w 90%, Rzeszów w 40%, Przemyśl w 38%. W pow. sanockim jest zniszczonych 5.200 gospodarstw, w krośnieńskim 5.800. Zniszczenie przemysłu w okręgu rzeszowskim sięga 80%. "Nic dziwnego, że z tych ziem zniszczonych odbywa się masowe przesiedlanie na Zachód. PUR do marca przesiedlił około 160 tys. osób, t.j. 10% mieszkańców tych okolic. Równocześnie odbywa się repatriacja Ukraińców za San, tak, że ziemiom tym grozi wyludnienie. Należałoby wstrzymać dalsze przesiedlanie na Zachód".

POLSKA MIĘDZY NIEMCAMI A ROSJĄ

W ostatnim numerze "Myśli Polskiej" interesujące uwagi na ten temat zamieszcza p. Wojciech Wasiutyński. Stwierdza on, że wobec okupowania Polski przez Rosję, problem rosyjski zajmuje pierwszy plan naszego myślenia politycznego. Szukamy odruchowo jakiegoś sposobu rozwiązania go "na zawsze". Z tych tęsknot rodzi się nawrót do idei rozbicia

Rosji przez stworzenie na jej zachodzie niepodległych państw, w pierwszym rzędzie ukraińskiego. Idea ta mogła mieć pewne podstawy przed półwieczem, choć i wówczas przeceniało się znaczenie ruchów narodowościowych na obszarach między etnograficzną Polską i Rosją. Następnie jednak Sowiety wzięły się ostro do kwestii ukraińskiej, cementując komunizmem naród sowiecki. Niemcy nie zdołali już stworzyć na Ukrainie nawet cienia odrębnego narodu ukraińskiego. Nie jest nieprawdopodobne twierdzenie, że na Ukrainie znajduje się zaledwie 14 milionów Ukraińców. Wiele przemawia za tym, że wkrótce Ukraina stanie się pojęciem czysto geograficznym. W każdym razie nie ma podstaw do budowania czegokolwiek w naszym okresie na istnieniu narodu ukraińskiego na wschód od Zbrucza. Tym samym naród polski będzie bezpośrednio graniczyć z rosyjskim. Z tego zdają sobie sprawę w Moskwie i chcą tę przyszłą granicę ustalić jak najdalej na zachodzie, w sytuacji dla Polski z góry jak najbardziej niewygodnej wobec Sowietów. I tu jest dziejowe znaczenie naszej walki w obronie Lwowa i Wilna. Gdybyśmy wierzyli w przyszłą Ukrainę i Białoruś, sprawę granicy wschodniej moglibyśmy traktować znacznie mniej dramatycznie, niż musimy traktować sprawę rozgraniczenia terytoriów narodowych polskiego i sowieckiego.

Odnośnie Niemiec popełnia się błąd, wnioskując: ponieważ nie możemy walczyć równocześnie ze wschodem i zachodem, a Rosja jest dziś głównym niebezpieczeństwem, trzeba znaleźć kompromis z Niemcami. Zapomina się, że Niemcy nie pogodzą się z utratą nie tylko Szczecina i Wrocławia, ale i Gdańska, Torunia, Poznania, Łodzi i Białegostoku. Współżycie polsko-niemieckie będzie tylko wówczas możliwe, gdy oba narody zbliżą się do siebie pod względem siły. Niemcy są dziś słabe, ale zarazem są psychicznie puste i nie nadają się do szukania z nimi kompromisu. Warunkiem znośnego współżycia jest równowaga sił, a więc posiadanie przez Polskę granicy po Nysę Łużycką. Tę granicę dziś trzeba umacniać. Drugim warunkiem jest prężność demograficzna polska i spadek przyrostu w Niemczech.

Wobec idei Intermarium (połączenie się z narodami między Niemcami a Rosją) zajmuje autor stanowisko sceptyczne. Narody te nie są siłą (o sile decyduje dziś przemysł), a dziesięć słabości gospodarczych nie stanowi razem siły. Pewną siłę mogłoby dać jedynie połączenie przemysłów Śląska i Czech i ich wydatna rozbudowa, czyli zastąpienie roli Niemiec w tej części Europy przez Polskę i Czechy.

Obawa, że Anglicy nie zgodzą się na granicę Odry dla Polski, jest bezprzedmiotowa. Jeśli dojdzie do trzeciej wojny światowej, rola Europy będzie drugorzędna, a decydującym stosunek Ameryki do Rosji. Zaś dla Ameryki zagadnienie granic w Europie Środkowej jest równie odległe, jak dla nas granic między państwami Środkowej Ameryki.

Dla Polski jest w tej chwili ważniejsze to, co się dzieje w prowincji Szansi w Chinach, niż w Rumunii. Rosja w tej wojnie wygrała w Europie, przegrała w Azji. Istotnym celem wojennym Ameryki było opanowanie Azji. Z całą pasją ruszyła do zorganizowania Chin. Punkt ciężkości przemysłu i rolnictwa sowieckiego przesunął się za Ural, gdzie sięga on prawie do granic Chin. Jedynym naprawdę groźnym sąsiadem Rosji i jedynym państwem mogącym przerosnąć ją w skali, są Chiny. Sowiety zrobią wszystko, by nie dopuścić do zorganizowania Chin przez Amerykę, Ameryka wszystko, by do tego doprowadzić. Sowiety mogą być zbyt zaabsorbowane w Azji, by móc prowadzić dynamiczną politykę w Europie. Nawet bez otwartego konfliktu będą musiały szukać spokoju na zachodzie i z panowania nad sąsiadami europejskimi przejść do porozumienia z nimi. Uwaga Rosji będzie coraz bardziej zwrócona na wschód w miarę narastania problemu chińskiego. Tego czynnika nie może tracić z oczu polityka polska.

POLSKA I W.BRYTANIA

Bawiący w Polsce brytyjski minister sprawiedliwości, sir Hartley Shawcross, w przemówieniu, wygłoszonym w Krakowie, oświadczył m.i., że narody polski i brytyjski łączy wspólna tradycja wolności i swobody, oraz dążenie do realizacji haseł demokratycznych. Nieporozumienia, jeśli istnieją, są zupełnie nieistotne i wynikają z wzajemnej nieznajomości stosunków. W sprawie granic zachodnich Polski rząd bryt. nie wyraził

żadnych zastrzeżeń, lecz przeciwnie życzy Polsce jak najszybszego zagospodarowania się na ziemiach odzyskanych. Odnośnie armii Andersa - rząd bryt. nie dopuści do tego, by stała się siłą wojskową. Nie ma żadnych przeszkód do przyjaźni polsko-brytyjskiej, ani podstaw do przypuszczania możliwości nowej wojny, a to wobec współpracy narodów w ramach ONZ. W odpowiedzi wicemin. sprawiedliwości Chajn wyraził nadzieję, że po słowach nastąpią czyny (armia Andersa i złoto polskie w Anglii). Jakkolwiek różne są drogi demokracji polskiej i angielskiej, to jednak wierzy, że obie te demokracje będą współpracować.

W tym samym dniu "Rzeczpospolita" zaatakowała rząd brytyjski, że "pozwolił" gen. Andersowi na publiczną aprobatę idei wrogich bloków i na zapowiedź zbrojnej walki po stronie części narodów sprzymierzonych przeciw drugiej części. A agencja PAP doniosła, że ambasada brytyjska w Beogradzie nie udzieliła grupie dziennikarzy polskich, przebywających na procesie gen. Michajłowicza, zezwolenia na wjazd do Triestu. "Tego rodzaju utrudnienie zastosowała ambasada brytyjska wyłącznie do Polaków".

SPRAWA KATYNIA

Trybunał w Norymberdze ogłosił 3.b.m., że dopuszcza zgłoszonych przez obrońcę Goeringa świadków, oraz ekspertyzę prof.dr.Naville'a w sprawie Katynia. Przeciw tej uchwale założył kategoryczny sprzeciw prokurator Rudenko, oświadczając, że jeden ze świadków jest chory, drugi niezdolny do dania bezstronnego świadectwa, a trzeci niemiarodajny. Trybunał postanowił się naradzić nad protestem prok. Rudenki.

DROBNE WIADOMOŚCI

W PARADZIE ZWYCIĘSTWA ekipa warszawska dlatego (w/g radia Warszawa) nie wzięła udziału, ponieważ W.Brytania zajęła negatywne stanowisko wobec zachodnich granic Polski, i ponieważ nie udzieliła odpowiedzi na zapytanie, kto udzielił gen. Borowi paszportu dyplomatycznego na podróż do USA.

JEDEN Z DZIENNIKÓW KRAJOWYCH domaga się sprowadzenia do kraju i złożenia na Skałce lub w katedrze warszawskiej zwłok gen. Sikorskiego i prez. Starzyńskiego, o ile te ostatnie zostaną odszukane. Prez. Starzyński po aresztowaniu w październiku 1939 był kuszony świetnymi widokami współpracy, następnie więziony w bunkrze przy obozie w Dachau i rozstrzelany w październiku 1943.

TOM PIERWSZY "Biuletynu" Głównej Komisji badań zbrodni niemieckich w Polsce wyszedł w Warszawie i obejmuje szereg obozów zagłady, koncentracyjnych i pracy, zagładę Żydów w Polsce, zbrodnie podczas powstania warszawskiego i w obozach jeńców radzieckich.

PROCES GREISERA rozpocznie się 21.b.m. przed Najw. Trybunałem Narodowym w Poznaniu. Greiser w śledztwie nie przyznał się do winy. Powołano 70 świadków oskarżenia.

ZWIĄZEK b. więźniów politycznych w Niemczech, obradujący na zebraniu oddziału we Flensburgu, uchwalił wysłać do Międzynarodowego Czerw. Krzyża podziękowanie za pomoc w czasie niewoli, oraz prośbę o "roztoczenie opieki nad cierpiącymi w podobnych obozach Polakami, zamkniętymi w kacetach rzekomo wolnej Polski. Imieniem tych braci naszych, których głos do Waszej Organizacji nigdy nie dociera, składamy niniejszą prośbę, ufając, że M.C.K. roztoczy nad nimi swoją opiekę."

B.WOJEWODA KOSTEK BIERNACKI został (w/g paryskiej "Gazety Polskiej") aresztowany i osadzony w więzieniu w Warszawie.

NOWELA do dekretu o sądach doraźnych podwyższa najniższą dopuszczalną karę z jednego roku na trzy lata, oraz wprowadza od wyroku skargę odwoławczą. Przysługuje ona jedynie prokuratorowi.

ZNIESIENIE ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH wsi nie wyklucza przymusowego ściągnięcia zaległych kontyngentów. Jedynie najmniejsze gospodarstwa

mogą otrzymać amnestię. Jakkolwiek zapowiedziano, że odtąd istnieć będzie system wolnych obrotów na podstawie cen rynkowych, w prasie krajowej pojawiły się głosy za wprowadzeniem monopolu zbożowego.

CENA SOLI białej dochodzi do 20 zł za 1 kg. Papierosy mają być przydzielane jedynie na kartki pierwszej kategorii po 100 sztuk miesięcznie na osobę. Otrzymuąc ją mają m.i. po raz pierwszy robotnicy rolni, natomiast pozostała ludność wiejska i miejska zaopatrywać się może tylko na rynku wolnym.

POŻYCZKA ODBUDOWY, preliminowana na 5 miliardów złotych, przyniosła o 79 milionów więcej. Subskrybenci, którzy "dowiedli wysokiego wyrobienia obywatelskiego", otrzymali prawo spłaty ?? rat kwitomi na t. zw. "krakowskie złote" i marki niemieckie. Ponieważ "wiele gmin telegraficznie apelowało o przedłużenie okresu subskrypcji", przedłużono ją z 31. maja na dalsze 3 tygodnie.

UNRRA zagroziła, że jeśli w najbliższym czasie nie ustaną kradzieże w portach polskich, sprowadzi z zagranicy własną straż na prawach eksterytorialności.- Centrala UNRRA w Londynie otrzymała z Polski depeszę o wysłanie tysięcy młodych kotów do walki z zaszczurzeniem miast.

NA WYBRZEŻU najmniej zaludnione są powiaty: Miastko (3 mieszkańców na kilometr kw.), Elbląg (4), Starogard (6), Gdańsk (12), Słupsk (12), Lembork (16), Kwidzyń (22).

REKTOREM UNIWERS. Poznańskiego został wybrany prof. psychologii i pedagogii eksperymentalnej, dr. Stefan Błachowski.

"SOKÓŁ" w Polsce zorganizował już dziesiątki zrujnowanych gniazd, jakkolwiek czynniki oficjalne w wielu miejscowościach robią mu trudności. Ułatwieniem jest niedawna uchwała Związku Związków Sportowych, przyjmująca "Sokół".

KOLUMNA ZYGMUNTA zostanie odbudowana staraniem młodzieży akademickiej Krakowa. Z pod gruzów wydobyto wszystkie części pomnika, wysadzonego przez Niemców w powietrze, prócz niektórych, jak n.p. krzyż.

PSL wezwało swych członków, by podczas tegorocznego Święta Ludowego pozostali w domu. Pozostaje to prawdopodobnie w związku z masowymi prowokacjami, przygotowanymi przez urzędy bezpieczeństwa.

RZĄD CZECHOSŁOWACKI miał się zwrócić do Moskwy o arbitraż w zatargu granicznym z Polską.

W LENINGRADZIE w biegu na 10 tys. metrów z udziałem 217 zawodników sowieckich, 2 jugosłowiańskich, 4 fińskich i 1 polskiego zwyciężył w czasie 32:19,1 Polak Witold Widuła z Częstochowskiego Klubu Sportowego.

"GAZETA LUDOWA" (PSL) wystąpiła z artykułem - antybrytyjskim, skrzętnie cytowanym przez prasę stronnictw zblokowanych. Czytamy tam: "W. Brytania miała do rozstrzygnięcia dylemat: czy w ewentualnym pojedynku dyplomatycznym z ZSRR użyć Niemców jako narzędzia, czy też wyłączyć ich z wszelkich rozgrywek. Dziś można już stwierdzić, że celem polityki brytyjskiej jest - w stylu tradycyjnego balance of power - uczynienie ze swego niedawnego wroga - swego nowego sojusznika. My Polacy jesteśmy w środku tych sił, które W. Brytania zamierza w przyszłości balansować, mając w perspektywie - o ile polityka taka by się udała - ustawiczne wojny (!) rosyjsko-niemieckie, aż do wzajemnego wyczerpania się przeciwników. Wojny te toczyłyby się na ziemiach polskich "aż do ostatniego polskiego domu". Głównym trzonem ewentualnej koalicji antyrosyjskiej byłyby Niemcy. Gdyby Brytania taką wojnę wygrała, Niemcy stałyby się najpotężniejszym państwem Europy. Dla Polski może istnieć tylko jedna polityka zagraniczna - przeciw Niemcom, i jedne tylko sojusze - przeciw Niemcom".

Artykuł ten, podobnie jak prorosyjskie enuncjacje p. Mikołajczyka, świadczy, że PSL, atakowane w polityce wewnętrznej, chce się zrehabilitować wobec PPR bodaj prawowiernością w polityce zagranicznej.

==oOOo==

Ż Y C I E   P O L S K I E   N A   O B C Z Y Ź N I E

GEN. KOPAŃSKI O KORPUSIE PRZYSPOSOBIENIA

Dnia 12 bm. bawił na terenie 1. Dywizji Pancernej Szef Sztabu Polskich Sił Zbrojnych gen. dyw. Stanisław Kopański. W czasie uroczystości gen. Kopański wygłosił przemówienie na temat Korpusu Przysposobienia, które ze względu na szereg ważnych informacji w nim zawartych podajemy w obszerniejszych wyciągach.

"Korpus ten będzie organizacją o charakterze wojskowym - mówił gen. Kopański - bez ciężkiego sprzętu. Będzie on pozostawał w ramach sił zbrojnych brytyjskich, będzie jednak dowodzony przez polskie dowództwo i kadrę, zachowa również wewnętrzny polski charakter. Będzie on istniał do chwili rozmieszczenia i zatrudnienia wszystkich żołnierzy, co przewiduje się mniej więcej na dwa lata".

Wspomniawszy o tym, że decyzja brytyjska została zakomunikowana wyższym dowódcom Polskich Sił Zbrojnych oraz że ich stosunek do tej decyzji został zaaprobowany przez najwyższego Zwierzchnika Polskich Sił Zbrojnych (t.j. Prezydenta Rzeczypospolitej - przyp. nasz), gen. Kopański określił stanowisko brytyjskie jako szczególnie ciężkie.

"Skoro się tworzy Korpus Przysposobienia, skoro w dotychczasowych formach nie możemy istnieć, obowiązkiem dowódców jest powiedzieć swym podkomendnym, co mają czynić. To też uważam za swój obowiązek oświadczyć, że każdy, kto nie chce obecnie wracać do kraju, powinien wstępować do Korpusu Przysposobienia. Zaciąg ten nie jest sprzeczny z przysięgą żołnierską ani naszą postawą ideową, jest natomiast konieczny ze względu na osobisty interes żołnierza. Ciąży poza tym na nas pozostających na obczyźnie, obowiązek kształcenia się, nauki i dania narodowi tego, czego nie mogą uzyskać nasi rodacy w kraju pod okupacją..."

"Wobec tego, że rozmieszczenie żołnierzy odbywać się będzie stopniowo, Korpus będzie w czasie swego istnienia używany do prac w miarę możności stojących w związku z przeszkoleniem zawodowym. W żadnym razie nie będą to prace, do jakich używa się obecnie jeńców, nie będą to również prace bezcelowe. W czasie służby w Korpusie żołnierze wszystkich stopni pobierać będą uposażenie, którego wysokość nie została jeszcze ustalona. ...Korpus ten wejdzie w skład brytyjskich sił zbrojnych i będzie zorganizowany na wzór wojskowy. Związki dywizyjne, brygadowe, pułkowe itd będą zachowane. Żołnierze zachowają również polskie oznaki swych stopni wojskowych. W skład Korpusu wejdą również lotnicy i marynarze..."

"Naczelną władzą Korpusu będzie polskie Dowództwo Korpusu Przysposobienia w Londynie, które podlegać będzie bezpośrednio brytyjskiemu ministerstwu wojny. Przed zaciągiem do Korpusu każdy żołnierz będzie musiał podpisać konktrakt na okres dwu lat. Z kontraktu tego będzie mógł być zwolniony w każdej chwili, gdy otrzyma pracę w W. Brytanii lub innym kraju albo gdy zgłosi chęć powrotu do Polski. Jeśli odmówi podpisania kontraktu i nie zechce odrazu wracać do kraju, żołnierz będzie traktowany jako cywilny uchodźca (DP)...Żony i rodziny żołnierzy Korpusu Przysposobienia przebywające na kontynencie lub na terenie posiadłości brytyjskich będą sprowadzone w możliwie krótkim czasie do W. Brytanii, ażeby połączyć rodziny i nie zaniedbać wychowania i wykształcenia dzieci. Rodziny te będą w miarę możności rozmieszczane w pobliżu miejsca służby lub miejsca zatrudnienia ojców rodzin."

Gen. Kopański oświadczył również, że wszystkie te informacje nie wyczerpują zagadnienia. Wiele jeszcze spraw jest przedmiotem narad i konferencji. "Zawsze będzie nam leżał na sercu los tych, którzy nie mniej od nas zasłużyli na opiekę - los żołnierzy z 39 r. i A.K."

Wypowiedziawszy pogląd, że 1. Dywizja Pancerna przez szereg miesięcy pozostanie jeszcze w Niemczech, gen. Kopański zakończył swoje przemówienie apelem do żołnierzy, by widoki na taką czy inną przyszłość nie wpływały na zaniedbanie zadań i obowiązków. "Myślę, że nie potrzebuję Wam przypominać, że w jakichkolwiek warunkach byście byli, będziecie zawsze pamiętali o honorze Waszym, o honorze, za który wielu naszych kolegów przelało swą krew i oddało życie. Honoru 1. Dywizji Pancernej nikomu splamić nie wolno! Jestem pewien, że tak jak nie zawodziła w boju, tak samo i teraz 1. Dywizja Pancerna nigdy nie zawiedzie!"

W SPRAWIE BYŁYCH JEŃCÓW

Odbyty w Londynie walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Polskich Kombatantów zwrócił się z gorącym apelem do władz okupacyjnych w Niemczech w sprawie Polaków - byłych jeńców wojennych.

W apelu do brytyjskich władz okupacyjnych zjazd wyraża zaniepokoje nie wiadomościami o zamierzonym cofnięciu statusu jenieckiego polskim jeńcom w brytyjskiej strefie okupacyjnej i zaliczeniu ich w poczet D.P. Zjazd zwraca się o:

1/ utrzymanie dalsze statusu wojskowego i zapewnienie wszystkich przywilejów przysługujących b.jeńcom z tytułu ich kombatanctwa;

2/ szanowanie woli tych b.jeńców,którzy odmawiają powrotu;

3/ włączenie b.jeńców w ogólny plan szkolenia zawodowego;

4/ zatrudnienie czasowe w ramach bryt.jednostek wartowniczych i kompaniach pracy;

5/ zapewnienie pomocy materialnej i pełnej opieki kulturalnej do czasu ostatecznego rozwiązania problemu;

6/ rozwiązanie problemu jenieckiego w ramach planów odnoszących się do Wojska Polskiego na Zachodzie.

Apel do amerykańskich władz okupacyjnych wyraża nadzieję,że nad byłymi jeńcami będzie roztoczona opieka i że pozwoli im się korzystać z tych praw kombatanckich,jakie nabyli przez udział we wspólnej walce oraz że będzie uszanowana ich wola co do czasowej odmowy powrotu do kraju.

Do władz francuskich apeluje się o:

1/ przywrócenie polskim b.jeńcom pełnych praw kombatanckich;

2/ uszanowanie woli tych,którzy odmawiają powrotu;

3/ pomoc materialną i opiekę kulturalną;

4/ współdziałanie w ostatecznym rozwiązaniu problemu jenieckiego w ramach ogólnych planów odnoszących się do Wojska Polskiego na Zachodzie.

WARSZAWSKI PCK W GENEWIE ZAMIERA

Z dniem 1.maja br. miał przerwać swą działalność warszawski PCK w Genewie.Organizacja ta,na której czele stoją pp.Jurkiewicz i Rajchman , miała zaprzestać swej działalności "z powodu braku funduszów" - jak głosi oficjalne pismo.Wiadomość ta o tyle nie jest dziwna,że od samego początku t.zn.od czasu przejęcia PCK w Genewie przez władze warszawskie nie wykazywał on żadnej aktywności.Niezrozumienie tylko budzi fakt,że w funduszach przekazanych przez dawne poselstwo p.Putramentowi figurowała pozycja 1800 tysięcy franków szwajcarskich przeznaczona na cele charytatywne,a więc i na PCK.Na co tę kwotę wydano - trudno sobie wytłumaczyć,ponieważ od czasu przejęcia delegatury PCK przez Warszawę dary szwajcarskie dla Polski są bezpłatne.Bezpłatne również są produkty składane dla Polski przez niektóre firmy szwajcarskie,zwłaszcza farmaceutyczno - chemiczne.Ponadto uchodźcy polscy czy to w Niemczech czy w Szwajcarii żadnej pomocy od PCK w Genewie nie otrzymują.

Z ŻYCIA POLONII WESTFALSKIEJ

Dnia 2.czerwca br.w Wanne-Eickel w Zagłębiu Ruhry ludność polska obchodziła uroczyście 50-lecie istnienia koła śpiewaczego "Harfa".Na uroczystości były delegacje z kilkunastu kół śpiewaczych.Ponadto przybyły delegacje z pobliskich ośrodków emigracji wojennej,a z ośrodka Greven (koło Monastyru) cały chór męski "Echo" z ks.kap.Michałowskim na czele.Na uroczystość złożyły się występy zaproszonych kół śpiewaczych oraz przemówienia prezesa Związku Polaków w Niemczech p.Szczepaniaka,prezesa Związku Kół Śpiewaczych p.Przybylskiego,kierownika biura Związku Polaków p.Klicha i ks.kap.Michałowskiego.

Dziś w Westfalii i Nadrenii jest już czynnych przeszło 30 kół śpiewaczych,złączonych w Związku Kół Śpiewaczych na Westfalię i Nadrenię.

Koło śpiewacze "Harfa" należy do pierwszych stowarzyszeń,które wznowiły działalność po klęsce eksterminacyjnego systemu hitlerowskiego.Żywotność odradzającej się,po tak ciężkich ciosach Polonii w Niemczech budzi wiele podziwu i uznania.

JAK NOWY JORK WITAŁ GEN.BORA

"Słońce wolności nie zeszło jeszcze nad Polską" - oświadczył gubernator stanu Nowy Jork T.E.Dewey w przemówieniu,którym witał gen.Bora-Komorowskiego.Przemówienie gub.Deweya było jeszcze jednym z mocnych akcentów - pisze "DZ.P.i D.Ż" - które składają się na całość powitania gen.Bora w Ameryce.Prasa amerykańska podkreśla,iż gen.Bór-Komorowski jest dla społeczeństwa amerykańskiego prawdziwym przedstawicielem Polski.

Na przyjęciu urządzonym na ratuszu nowojorskim przez burmistrza O'Dwyera ku czci gen.Komorowskiego generał wygłosił przemówienie,w którym m.in.powiedział:"Winien to jestem pamięci milionów moich rodaków wszystkich wyznań,którzy zginęli z wiarą w lepszy świat,by przypomnieć naszym potężnym sojusznikom,iż choć byliśmy pierwsi w walce z Hitlerem w r.1939,kraj mój nie odzyskał jeszcze wolności,za którą zapłacił tak wysoką cenę".

W kilka dni póżniej gen.Bór wygłosił przemówienie do żołnierzy polskiego pochodzenia 69.pułku pancernego stacjonującego w N.Jorku

Podczas uroczystości na cześć Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na uniwersytecie Fordham,gen.Tadeusz Bór-Komorowski otrzymał po raz pierwszy w historii tej uczelni "Medal of Honor" z rąk rektora.

TAK SOBIE TO TŁUMACZĄ W WARSZAWIE

Na marginesie opornego przebiegu repatriacji pisze warszawski "ROBOTNIK": Prasa "emigracyjna" szeroko rozprowadzona pisze o kraju dużo , ale zawsze ujemnie....Redaktorzy tamci nie potrafią ukryć jakiegoś nienormalnie radosnego tonu w każdej notatce czy artykule,w którym mogą na pisać,że w Polsce np.dużo dzieci choruje na gruźlicę lub że schwytano kogoś na nadużyciach...Poglądy takie gruntowane są przez drugie źródło informacji - opowieści uciekinierów z Polski.Ci prawie z reguły,chcąc sobie zaskarbić względy miejscowych władz i zyskać możliwie dobre warunki,prześcigają się w opowiadaniu wszelkich okropności i beznadziejnych perspektyw życia w kraju...A przecież mówią to naoczni świadkowie. Decyzja powrotu do kraju w tych warunkach - to dla wielu mało powie - dzieć skok w nieznane,to prawie świadomy skok do piekła.Nie dziwmy się, że amatorów jest mało...

"ROBOTNIK" tłumaczy rzecz tak,jak umie i może.Że to niby - reakcjoniści okłamują."ROBOTNIK" nie wie,że najbardziej "rozprowadzoną prasą" wśród ludności polskiej w zachodnich Niemczech jest warszawski "REPATRIANT","ŻYCIE WARSZAWY","RZECZPOSPOLITA" oraz wydawane przez władze okupacyjne pisemka zachęcające do powrotu jak np."WIADOMOŚCI" w strefie brytyjskiej.A ponadto "ROBOTNIK" nie wyjaśnił,że wszyscy uciekinierzy z kraju - przeważnie nasze żony i dzieci - to "volksdeutsche" chroniący się przed słuszną karą z rąk warszawskiej sprawiedliwości.

ONI WIEDZĄ NAJLEPIEJ

Warszawska urzędowa Agencja Prasowo-Informacyjna (API) donosi z Berlina,że mimo urzędowych zaprzeczeń ze strony władz brytyjskich,jakoby w strefie brytyjskiej formowano Legię Cudzoziemską - oddziały takie się tworzy.Brytyjska kwatera główna podaje bowiem,że deportowani polscy,jugosłowiańscy i z państw nadbałtyckich otrzymują "konieczne wykształcenie wojskowe tak,by mogli pełnić nałożone na nich obowiązki". Tymczasem zostało stwierdzone - pisze API - że obowiązki deportowanych to służba w oddziałach wartowniczych.Są to oddziały uzbrojone i szkolone,którym przywodzą dowódcy nie cieszący się zbyt dobrą opinią w swych krajach.Z Wuppertalu donoszą - według API - że rozpoczęła się tam energiczna kampania werbunkowa w obozach deportowanych mieszczących ponad dwieście tysięcy Polaków,15 tysięcy Jugosłowian i 8 tysięcy obywateli państw bałtyckich.W kampanii tej mobilizowani są obcokrajowcy do oddziałów,co do zadań i charakteru których nie zostało nic ujawnione.Przeszkolenie odbywa się w okręgu Wuppertal pod kierownictwem brytyjskich podoficerów.

Z tonu tej publikacji należy wnioskować,że Brytyjczycy szykują potężną armię,która może zagrozić pokojowi.Nie śmiejcie się,Czytelnicy!

Skądinąd jednak korespondent "TIMESA" donosi,że władze brytyjskie przystąpiły do formowania cudzoziemskiego legionu policyjnego,składającego się z Polaków,Bałtów i Jugosłowian odmawiających powrotu do swych krajów.Legion ten będzie nosił granatowe mundury i będzie uzbrojony w "Steny".Według korespondenta formowanie tego legionu jest związane z decyzją Foreign Office co do losów królewskiej armii jugosłowiańskiej.Oddziały tej armii mają być rozwiązane.

JESZCZE O POBYCIE GEN.BORA W AMERYCE

W uzupełnieniu wiadomości o pobycie gen.Bora-Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych podajemy,że gen.Komorowski otrzymał obywatelstwo honorowe Nowego Jorku oraz że został przyjęty w Waszyngtonie przez gen. Eisenhowera.Szczególnie pierwsza z tych informacji wskazuje na doniosły charakter pobytu Naczelnego Wodza w Ameryce i na gorące przyjęcie,jakie go tam wciąż spotyka mimo protestów sowieckich i warszawskich.

ILU ŻOŁNIERZY POLSKICH BYŁO W WEHRMACHT

Na interpelacje komunistycznego posła Piratina w Izbie Gmin na temat żołnierzy polskich,którzy przed tem służyli w Wehrmacht min.wojny Lawson podał następujace dane:

Liczba Polaków służących w Wehrmacht i wziętych do niewoli w Europie Północno-Zachodniej przez wojska brytyjskie wzgl.przekazanych tym wojskom po wzięciu do niewoli przez innych aliantów wynosi: przed majem 1945 r.(zakończenie działań wojennych) - 54.898; po maju 1945 - 13.795; ogółem - 68.693.Ogromna większość tych Polaków służyła pod przymusem i natychmiast po wzięciu ich do niewoli pragnęła wstąpić do Alianckich Sił Zbrojnych.Do wojsk polskich znajdujących się pod dowództwem brytyjskim wstąpiło z pośród nich 53.630.Minister nie dysponuje liczbami żołnierzy wziętych do niewoli wzgl.zaciągniętych do wojska na terenie śródziemnomorskim.

Polakami,których nie zaciągnięto do wojsk polskich (włączając w to siły zbrojne śródziemnomorskie) zadysponowano następująco: repatriowano do Polski - 12.419; oczekują jako jeńcy na repatriację - 2.010; z pośród nie chcących wrócić do Polski 144 przebywa w charakterze DP,a w charakterze jeńców wojennych - 944; ogółem - 15.517.

IZBA GMIN POTĘPIŁA GROŹBY POD ADRESEM UCHODŹCÓW

W Izbie Gmin socjalistyczny poseł p.Stokes spytał ministra do spraw okupacji Niemiec,czy wie o tym,że niektórzy kierownicy zespołów UNRRA w strefie brytyjskiej urzędowo informowali uchodźców,że wkrótce zostaną rozproszeni z obozów i będą musieli sami troszczyć się o utrzymanie.

Min.Hynd odpowiedział,że wie tylko o jednym wypadku tego rodzaju,a mianowicie o obozie w Fallingbostel.Umieszczono tam bezprawnie notatkę takiej treści,potem jednak oświadczenie to odwołano.

Poseł Stokes zwrócił uwagę,że winę według niego ponoszą raczej urzędnicy bryt.zarządu wojskowego,którzy starają się narzucać swe poglądy UNRRA i nie słuchają poleceń z Londynu.P.Stokes poprosił ministra,by ukrócił te wyskoki władz niższych.

Min.Hynd powtórzył,że nadużycie,o którym była mowa,stanowiło wypadek odosobniony i że wydano zarządzenia urzędnikom zarządu brytyjskiego i pracownikom UNRRA,by przed ewent.opublikowaniem podobnych notatek w obozach pytali o decyzję centralę londyńską.

Szkoda,że zarówno p.min.Hynd jak i p.poseł Stokes nie mieli dostatecznych informacji,że przykład z Fallingbostel był nie jedynym lecz jednym z wielu.

Przy tej okazji p.Stokes interpelował również ministra w sprawie likwidacji sieci oficerów łącznikowych.Min.Hynd tłumaczył to zarządzenie faktem uznania przez rząd brytyjski administracji warszawskiej.Kontrola nad uchodźcami nie znajdzie się jednak w rękach oficerów z misji warszawskiej.Pozostaje ona w dyspozycji władz brytyjskich.Nie oznacza więc to oddania władzy nad uchodźcami w ręce organów warszawskich.Wyjaśnienie ministra nie zadowolniło posła Stokesa,który uważa,że likwidacja sieci oficerów łącznikowych uzależni uchodźców od oficerów z Warszawy.

DZIAŁALNOŚĆ UNRRA MA BYĆ PRZEDŁUŻONA

Dotychczas wiadomo było powszechnie,że działalność organizacji UNRRA miała się zakończyć (oczywiście w dziale opieki nad uchodźcami)do końca bieżącego roku.Brytyjski wiceminister spraw zagranicznych McNeil zakomunikował jednak na konferencji prasowej,że prawdo podobnie opiekuńcza działalność UNRRA'y zostanie przedłużona.

Poza tym p.Mc Neil oświadczył,że nowa organizacja opieki nad uchodź cami,organizacja projektowana przez komitet dla spraw uchodźców i wysied leńców - będzie gotowa do pracy wkrótce po wrześniu br.tj.po obradach planarnego posiedzenia ONZ.

REJESTRACJA POD PRZYMUSEM

Korespondent "DZ.P.i DZ.Ż." donosi z Kairu,że operującą na terenie Palestyny "komisja repatriacyjna" usiłuje przeprowadzić obowiązkową re- jestrację wszystkich obywateli polskich.Nawet brytyjskie władze w Pale- stynie pomagają w przeprowadzeniu tej rejestracji.Mimo protestów ze stro ny polskiej władze brytyjskie zmusiły niezależne pismo polskie "Gazetę Polską" do opublikowania odezwy komisji repatriacyjnej nawołującej do rejestracji.Rejestracja ta jest o tyle niebezpieczna,że stwarza ryzyko utraty praw uchodźczych.

OŚRODEK POLSKI W GREVEN

Ośrodek polski w Greven (koło Monastyru - okup.bryt.) liczy obec - nie 3938 mieszkańców,w tym 2055 mężczyzn,1336 kobiet i 547 dzieci.Ośro- dek posiada przedszkole liczące 52 dzieci,szkołę powszechną - 152 dzie- ci i gimnazjum - 60 uczniów.Ponadto istnieje szkoła zawodowa z 200 kur- sistami.W związku z zakończeniem roku szkolnego odbyło się uroczyste wrę czanie świadectw.Uroczystość połączono z wystawą.

Na terenie ośrodka jest czynny Teatr Polski im.St.Wyspiańskiego.Po nadto w ostatnich dniach powstał drugi teatr pn.Teatr Rozmaitości.

SPRAWA DZIECI POLSKICH W NIEMCZECH

Niemcy wywieźli z krajów Europy wschodniej i południowo-wschodniej oraz Rosji 50 tysięcy dzieci przeznaczonych na zniemczenie.Do chwili o- becnej zdołano odzyskać zaledwie 10 tysięcy dzieci.W akcji poszukiwania brał czynny udział zespół "Polish Children Rescue Fund",PCK oraz liczne komitety miejscowe.Na początku roku sprawą tą zajęła się UNRRA.Obecnie UNRRA wydała oświadczenie w strefie brytyjskiej,że Niemcy pracujący na rzecz Zarządu Wojskowego umyślnie utrudniają poszukiwania dzieci,ukrywa jąc ważne dokumenty,udzielając fałszywych informacji i zatajając identy czność dzieci.Stwierdzono wypadki,że przybrani rodzice znęcali się i ter roryzowali dzieci,by nie zdradzały swego pochodzenia.

Z ŻYCIA OŚRODKÓW POLSKICH

- W MACZKOWIE rada miejska postanowiła podjąć kroki celem skierowa nia do obozów wojskowych wszystkich b.jeńców nie zatrudnionych albo nie należycie wykonujących swe obowiązki.Ponadto postanowiono skreślić w biurach wszystkie zbędne etaty.
- W RATYZBONIE obchodzono zamknięcie roku szkolnego w przedszkolu, szkole powszechnej,gimnazjum i liceum.
- W FALLINGBOSTEL zorganizowano "Rodzinę Wojskową".Organizacja po- stawiła sobie za cel rozbudzić zainteresowanie domem i pracą społeczną oraz wychowawczą wśród wszystkich kobiet i dzieci ośrodka.
- W HILDESHEIM brak obrońcy sądowego.Powiat Hildesheim liczy 6779 Polaków.Wokanda sądu brytyjskiego przepełniona sprawami Polaków.Pożąda- ne jest,aby miarodajne czynniki polskie zainteresowały się tą nienormal ną sytuacją.
- W KÖLN-MÜHLHEIM zakończył się rok szkolny w gimnazjum i na kur - sach handlowych.

---==ooOoo==--

S P R A W Y   K A T O L I C K I E

WATYKAN REFORMUJE SWE MINISTERSTWA

Nowomianowani kardynałowie Massella i Micara, niegdyś papiescy nuncjusze, zostali powołani do Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej celem przeprowadzenia reorganizacji Rzymskich Kongregacji.

Kongregacje te stanowią coś w rodzaju ministerstw, naczelnej władzy Kościoła Katolickiego. Jest ich dwanaście i obejmują one wszelką działalność Kościoła na całym świecie. Ich rozstrzygnięciom podlegają wszyscy wierni od chrztu aż do grobu. Nie trzeba dodawać, że opierają się na zrębie nauki Chrystusowej, która przewiduje zarówno wzrost jak i rozwój społecznego organizmu Kościoła. Na czele każdej kongregacji stoi jej prefekt. Niektóre z nich prowadzi sam Papież. Prefektami innych są kardynałowie. Do każdej z nich wchodzi po kilku kardynałów jako wybitni członkowie lub specjaliści w pewnych zagadnieniach.

Pierwszą i najważniejszą jest Najwyższa Kongregacja Świętego Oficjum, której zadaniem jest szerzenie i obrona prawd Wiary. Drugą z kolei jest Sw. Kongregacja Konsystorza, która ustanawia i zwija diecezje, doradza Papieżowi w mianowaniu biskupów i prowadzi dokładną ich listę oraz jest odpowiedzialna za całosc administracji kościelnej. Ona też przygotowuje konsystorze, na których powołuje się kardynałów. Wszystkie wschodnio-katolickie obrządki, liczące w sumie prawie 9 milionów wiernych, podlegają Św. Kongregacji Kościołów Wschodnich. Ona też zajmuje się sprawami religii katolickiej w Rosji. Z innych najbardziej znana jest Kongregacja Rozszerzania Wiary jako centralna instytucja dla wszystkich misji katolickich na całym świecie. Olbrzymie dzieło wymienionych tu kongregacji daje już obraz całosci zadań Kościoła w jego obecnym stanie organizacyjnym.

Jakkolwiek nauka Kościoła nie ulega zmianom, to formy jego technicznej organizacji dostosowują się do zmieniających się okoliczności i form życia społecznego. Niekiedy całe kongregacje tracą rację bytu i znikają lub też zadania ich przejmują inne kongregacje. Tak na przykład w ostatnich tygodniach nadanie katolikom chińskim ich własnej hierarchii sprawiło, że punkt ciężkosci zagadnień katolickich w Chinach przeszedł z pod kompetencji Kongregacji Rozszerzania Wiary do Kongregacji Konsystorza.

Wszystkie kongregacje uległy już pewnym reformom przed prawie 40 laty za pontyfikatu Piusa X. Obecnie zaczyna się nowa ich reorganizacja.

K R U C J A T A   P O K O J U

Wobec niepowodzeń polityków, którzy mimo licznych zjazdów i konferencji nie zdołali osiągnąć nawet zarysów przyszłych stosunków pokojowych, powstała myśl, aby przedstawiciele wszystkich europejskich narodów katolickich odbyli pokutną pielgrzymkę dla przebłagania Boga i uproszenia pokoju dla świata. Jako cel pielgrzymki wybrano miejscowość Vézelay, położoną w środkowej Francji, gdyż w niej właśnie 31. marca 1146 r. św. Bernard rzucił wezwanie do wyprawy krzyżowej, której celem miało być odebranie Grobu Chrystusowego z rąk niewiernych.

Pielgrzymi do Vézelay mają wyruszyć w dniu 1. lipca br. z portów i granicznych punktów Francji, a na czele każdej pielgrzymki narodowej będzie niesiony olbrzymi krzyż drewniany, dźwigany przez trzydziestu mężczyzn. Droga ma trwać około 18 dni, licząc po 25-30 km. dziennie.

W wielu krajach katolickich rozpoczęto zbieranie zgłoszeń tych, którzy pragną nieść krzyż i zbieranie pieniędzy na pokrycie kosztów pielgrzymki dla ludzi niezamożnych. W Anglii zgłosiło się ponad 100 mężczyzn, z których wybrano 30-tu. Są między nimi: rolnik, nauczyciel, gwardzista szkocki, właściciel gospody, lekarz, górnik, kleryk, dwu dziennikarzy katolickich, krawiec, przedsiębiorca pogrzebowy, agent handlowy i zdemobilizowani: oficer, komandos oraz lotnik. Nazwiska ich pozostaną w tajemnicy, gdyż pragną nieść krzyż w imieniu wszystkich wiernych W. Brytanii.

Z POLSKI

Według Radio Columbia list pasterski biskupów polskich, wydany po ostatniej konferencji Episkopatu Polski w Częstochowie potępia wszelki terror, stosowany zarówno przeciw władzom jak i przez władze. List między innymi podkreśla opłakany los więźniów w Polsce, gdyż nawet do konających nie dopuszcza się kapłanów.

Arcybiskup-metropolita lwowski obrz. łacińskiego ks.Baziak, który jako mianowany sufraganem " z prawem następstwa" objął rządy w archidiecezji po śmierci arcybiskupa ks.Bolesława Twardowskiego w jesieni 1944 r, przebywa we Lwowie. W ubiegłym roku władze sowieckie usunęły metropolitę z jego pałacu, wtedy zamieszkał przy jednej z parafij. Obecnie wobec usunięcia ze Lwowa prawie wszystkich Polaków władze te miały zarządzić przeniesienie się arcybiskupa Baziaka"do Polski" to znaczy poza linię Curzona.

Wbrew złośliwie szerzonym pogłoskom, jakoby wielki procent kleru unickiego miał zgłosić gotowość przejścia na prawosławie, donoszą z Pragi Czeskiej, że przeczy temu fakt,że aresztowano i uwięziono prawie dwa tysiące księży unickich t.j. prawie 2/3 całego duchowieństwa grecko-katolickiego w Polsce.Wielu z nich zginęło zamordowanych przez NKWD.W dekanatach jaworowskim i mościckimani jeden z księży nie wyrzekł się Unii. Gdy na zebranie księży dekanatu jaworowskiego przybył wysłannik władz i zażądał, by zebrani kapłani podporządkowali się uchwałom samozwańczego "soboru", jak nazwał ów rzekomy synod, dziekan mu odpowiedział: "Możecie nas wszystkich tu wystrzelać, ale odstępcami nie będziemy!"

Ks biskup Adolf Szelążek, zwolniony niedawno z więzienia, ordynariusz diecezji w Łucku, przybył do Kielc i zamieszkał u swego ucznia z płockiego seminarium duchownego, ks biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Wszyscy diecezjanie ks.biskupa Szelążka zostali pod przymusem usunięci i wyjechali przeważnie na Śląsk.

BROSZURA O PRZEŚLADOWANIACH RELIGIJNYCH we WSCH. POLSCE

Staraniem brytyjskiej organizacji katolickiej "Miecz Ducha" ("The Sword of Spirit") oraz znanego katolickiego tygodnika "The Tablet" ukazała się w Anglii broszura, zawierająca pracę wybitnego pisarza katolickieg Anglii dr. Michała Derricka na temat prześladowań religijnych we wschodniej Polsce. Praca ta nosi tytuł: "Wschodnie Kościoły pod panowaniem sowieckim" ("Eastern Churches under Soviet Rule") i zawiera całokształt materiałów dotyczących głośnych prześladowań. Broszura została wydana w odpowiedzi na zarzuty, czynione unitom, którzy mieli w znacznej ilości przejść na prawosławie. Z niej dowiadujemy się o znacznym nasileniu prześladowań w okolicach Sambora oraz o zamęczeniu wielu unitów w starych kopalniach soli koło Dobromila, gdzie wrzucano ofiary do szybów,w ktorych umierały z ran i głodu.

ZROZUMIAŁA OSTROŻNOŚĆ

Wobec tego, że wielu katolików niemieckich i austriackich, którzy dali się uwieść hasłom narodowo-socjalistycznym i wyrzekli się swej wiary - obecnie błaga księży o przyjęcie ich z powrotem do Kościoła, biskupi niemieccy i austriaccy nałożyli warunek w postaci 3-miesięcznego okresu kandydatury i osobnego kursu reedukacyjnego.

-oOo-

KATOLICKI UNIWERSYTET w Fordham w St.Zjednoczonych ofiarował przez swego rektora ojca jezuitę Fr.Gannona medal honorowy tego uniwersytetu generałowi Bór-Komorowskiemu w czasie pobytu generała w Ameryce.

-ooOoo-